

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji
17-82. Administracji 228. Administracja
czytana jest od godz. 9-tej do 4-tej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dziennie od 17-tej do 18-tej
Przedstawicielstwo w Warszawie
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rekopisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



Od dnia 13 września t.b., czyli od
chwili rozpoczęcia okresu wyborcze-
go „Słowo” było skonfiskowane 20
razy.

ROK XVII. Nr. 293 (5217)

WILNO PONIEDZIAŁEK 24 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

CENA 20 G.

Walka wyborcza w Wilnie to pierwszy bój polityczny przeciw totalizmowi.

Im więcej myślę nad sy-
tuacją wyborczą w związku z
ogólną sytuacją wewnętrzną w
Polsce, tem więcej przypisuję zna-
czenia naszym wyborom wileń-
skim.

W Wilnie prezes ozonu inż. Ba-
rański, człowiek miękki, wy-
powiada się przeciw totaliz-
mowi. Zapewnia, że ozon do tota-
lizmu nie dąży. Ale dla przeciw-
wagi temu oświadczeniu p. Ba-
rańskiego możemy przytoczyć 10
miejsc z przemówień, z deklaracji,
z enuncjacji osób bardziej od nie-
go dla tendencji ozonu miarodaj-
nych, bliżej stojących głównego
centrum tej organizacji, wskazują-
cych, że właśnie jakiś totalizm
jest ich ideałem.

Tak samo jak
trudno człowiekowi prywatnemu
przyznać się, że to zło, co jest, nie
pochodzi od przyczyn zewnętrz-
nych, lecz jest własną jego winą,
tak samo trudno to uczynić orga-
nizacji politycznej.

Totalizm będzie dla Polski rze-
czą straszną, ciężką, obezwładnia-
jącą. Totalizm w Niemczech zro-
bił cuda — zgoda, ale w Rosji
tenże totalizm przyniósł państwu
klęskę. Aby totalizm się udał,
trzeba wielkiej, zdecydowanej, ja-
skrawej i bezkompromisowej idei
i trzeba ludzi. Otóż to, co ozon
twierdzi, że jest jego „idea”:

1) etyka chrześcijańska, 2) pozy-
tywny nacjonalizm, i 3) sprawie-
dliwość społeczna, to są — jak
skłusnie powiedział Władysław
Studnicki — formuły algebraiczne,
pod które można wstawić jak-
kolwiek treści. „Etyka chře-
ścijańska”, — ależ wszyscy, na-
wet socjaliści, uznają etykę chře-
ścijańską za rzecz, piękną i wznio-
łą i słuszną. Przeciwników za-
sady stosowania etyki chře-
ścijańskiej wogóle niema. Cała rzecz,
jak się tę etykę chrześcijańską ro-
zumie, i jak się ją chce stosować.
Czy tak np. żeby cieszyć się i ko-
rzystać z konfiskat gazet przeciw-
nika podczas wyborów, albo nie
występować z piętnowaniem prze-
stępców, którzy podczas wybo-
rów dopuszczają się nadużyć. Po-
zytywny nacjonalizm: Ależ któż
z nas nie jest nacjonalistą, zwa-
szcza jeśli się to pojęcie ukom-
promisowi i odbarwi wyrazem
„pozytywny”. I socjaliści i libera-
łowie i masoni i każdy mo-
że się zgodzić na określenie

nacjonalizmu z ubezpiecznikiem
„pozytywny”. Wreszcie „sprawie-
dliwość społeczna”. Czy jest na
świecie człowiek, któryby wołał:
„ja chcę niesprawiedliwości spo-
łecznej”. Pokażcie mi go! Ci,
którzy przed 1866 rokiem w po-
łudniowych stanach amerykań-
skich życzyli sobie utrzymania
nie wolnictwa, powoływali się na
sprawiedliwość społeczną i komu-
niści się na nią powołują. To jest
„hasło”, do którego przyznaje się
absolutnie każdy.

A jednak wybory wileńskie mo-
gą stanowić pewien przełom, mo-
gą stworzyć nie tylko w społeczeń-
stwie polskim, ale nawet wśród
gdzieś indziej wybranych ozono-
wych posłów niechęć do wprowa-
dzenia totalizmu.

Psychika Polska zawsze by-
ła podatna do zmian wtedy,
gdy gdzieś zobaczyła zdecydowa-
ny opór. Przykład Częstochowy i
jej roli w czasie zalewu szwedz-
kiego jest tego wymowną i sym-
boliczną ilustracją. Oczywiście,
nie mam żadnego zamiaru poro-
wnywać ozonu do Szwedów, a ge-
nerała Skwarczyńskiego do sien-
kiewiczowskiego generała Mü-
llera, ale sądzę, że tak, jak w
polityce zewnętrznej, pewien

punkt, pewien opór, pewna wola
i decyzja przełamywała nastrój
powszechnej bierności i poddania
się, tak i w polityce wewnętrznej
muszą być sytuacje podobne.

Wspomniałem generała Skwar-
czyńskiego. W danej chwili jest on
szefem organizacji politycznej,
która skłania się do wprowadze-
nia w Polsce totalizmu. To też na
zew wileńskiego prasowego orga-
nu ozonu: „jedna, jedyna kandy-
datura winna być w Wilnie bez-
sprzeczna: kandydatura szefa O.
„Z.N. gen. Stan. Skwarczyńskie-
go”, odpowiadam, że Wilno zro-
zumie, że chodzi nie o człowieka,
ale o symbol, o szefa organizacji
politycznej, która skłonna jest do
tolerowania hasel totalistycznych
i dlatego odda swe głosy raczej
wszystkim innym, byle nie gene-
rałowi Skwarczyńskiemu.

A że nie jestem gołosłowny, do-
wodem jest artykuł we wczoraj-
szym Głosie Narodowym, wileń-
skim organie Stronnictwa Narodo-
wego, w którym czytamy:

„Nie zdziwiłoby nas wcale, gdy-
by w okręgu 46-ym kandydaci
ozonu, a mianowicie generał
Skwarczyński i prezydent Male-
szewski, przepadli, a wyszli zwy-
cięsko generał Żeligowski i red.
Mackiewicz.

Wilno czasem jest kapryśne.
Nibyto łagodne i posłuszne, aż tu
naraż.... niespodzianka”.

Stronnictwo Narodowe posiada
duże wpływy w Wilnie, które w
ostatnich czasach raczej urosły,
niż zmalały. Ludzie, którzy niem
kierują, są starymi wileńszczy-
kami i znają na wylot nastroje naszego
miasta. To też ta opinia jest dla
ozonu i jego kandydatów dość
smutna. Cat.

Konfiskata afisza wyborczego

wzywającego do głosowania na rzecz
gen. Żeligowskiego i red. Mackiewicza

Dowiadujemy się, że grono osób, popierających kandyda-
tury z Wilna gen. Żeligowskiego i red. Mackiewicza zamówiło
w drukarni p. Latoura afisze wyborcze.

Afisze te zostały w dniu wczorajszym przez władze zajęte.
Wskazuje to na warunki, w których odbywają się wybory
w Wilnie.

PO ZGROMADZENIACH OBWODOWYCH

Czy Senat osłabi tendencje monopartyjne?

Kandydaci wojskowi odnieśli sukcesy, chłodne
przyjęcie kandydatur Ozonu
(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Zgromadzenia obwodowe w Warszawie, na których w
dniu wczorajszym dokonano wyboru elektorów do kolegów wy-
borczych senackich, odbyły się niewątpliwie przy znacznie więk-
szej frekwencji, aniżeli w roku 1935-tym. Przeciętnie można li-
czyć, iż w wyborach wzięło udział ponad 70 procent uprawnio-
nych do głosowania. Świadczy to o tem, iż hasła bojkotowe opo-
zycji nie są zbyt silne wśród społeczeństwa i że wśród wybo-
rów senackich przewyciężyła chęć czynnego skorzystania z
przysługujących im praw. Pewne znaczenie dla podniesienia frek-
wencji, jak też i dla samego przebiegu wyborów miał niewątpli-
wie także i deszcz orderów, jaki spadł obficie na Warszawę
przed wyborami senackimi. Nowo udekorowani rozumieli, iż
zaszczytne wyróżnienie prócz honoru nakłada na nich i pewne
obowiązki.

Następnie cechą charakterystyczną wyborów był sukces tej
grupy z pośród oficjalnych kandydatur, która występowała w
mundurach. Przedstawiciele wojskowości przechodzili gładko,
a zdarzały się nawet wypadki, że gdy kandydata wojskowego
postawiono ze sali przeciw kandydatowi oficjalnemu ozonu, to
uzyskiwał on ogromną większość głosów. Taki wypadek miał
miejscę z kandydaturą redaktora politycznego „Głosu”
Mieczysława Starzyńskiego, którego z łatwością pokonał generał
Kwaśniewski.

Do najbardziej charakterystycznych faktów upadku czoło-
wych kandydatów ozonu, należy klęska szefa robotniczych zwią-
zów ozonowych i członka prezydium ozonu, byłego posła Leo-
polda Tomaszewicza, który kandydując przeciw min. Ignacemu
Matuszewskiemu, uzyskał zaledwie pięć głosów na osiemdzie-
siąt głosujących. Z innych kandydatów ozonu przepadli: prezes
Banku oGospodarstwa Krajowego, Górecki, szef kancelarii cywil-
nej Pana Prezydenta Łepkowski, pułk. Mieczysław Szczyński.
Senator Sieroszewski wycofał swą kandydaturę. Wbrew kandy-
datowi ozonu przeszedł ogromną większością Jan Piłsudski. Tak
samo przeciw kandydaturze ozonu przeszedł były wiceprezydent
miasta Warszawy, Szpotanski. Na liście elektorów znalazł się
przedstawiciel Stronnictwa Pracy, prof. Antoni Ponikowski.

Również należy stwierdzić, że w całym szeregu obwodów
pojawiało się nieraz po dwóch i trzech kandydatów niezależnych,
którzy chociaż przepadli, to jednak uzyskiwali czasem dość po-
ważną ilość głosów. Wszędzie więc ozon napotykał na słabszy,
lub silniejszy opór, mimo, iż w składzie zgromadzeń obwodo-
wych element urzędniczy stanowił przeważającą większość. Obwo-
dy, w których była postawiona tylko jedna kandydatura ozono-
wa, należały do rzadkości.

W tej chwili wiadomości o przebiegu zgromadzeń obwo-
dowych w poszczególnych województwach, są jeszcze zbyt fra-
gmentaryczne, ażeby można sobie wyrobić opinię, w jakim sto-
pniu obok kandydatów ozonowych do kolegów wyborczych prze-
szli również kandydaci niezależni. Wydaje się jednak, że w
skład tych kolegów wyborczych wejdzie więcej ludzi z poza
ozonu. Jeżeli tak będzie istotnie, jeżeli dalsze wiadomości po-
twierdziłyby to mniemanie, to w takim razie i oblicze Senatu róż-
niłoby się od sejmowego. Senat w znacznie większym stopniu,
niż Sejm, stałby się odbiciem opinii społeczeństwa, i wyrazi-
cielem poglądów niezależnych, a tem samem tak silne tendencje
do monopartyjności w przyszłym parlamencie, które ujawniły się
na zgromadzeniach okręgowych przy ustalaniu kandydatur sejm-
owych, mogłyby napotkać na silniejszy opór w Senacie.

Dwie mowy -- dwa punkty widzenia

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Premier Składkowski nie wygłosił wczoraj „wielkiej
mowy politycznej”, takiej, jaką słyszeliśmy niedawno z Katowic.
Ograniczył się w swym przemówieniu jedynie do apeku o wię-
ciejszym udziale w głosowaniu. Przemówienie to nabiera szczególnej
wymowy politycznej nie tyle przez swą treść, ile przez swój ton
w stosunku do stronnictw opozycji. Jeśli ton mowy wicepremie-
ra Kwiatkowskiego brzmiał w stosunku do opozycji, jak głos
wabiącej syreny, to generał Składkowski przemawiał groźnie i
stanowczo. Nie poraż pierwszy więc zarysowała się głęboka ró-
żnica.

(DOKONCZENIE NA STRONIE 2-EJ)

Węgry odrzuciły propozycje czeskie

PRAGA. PAT. Według wiadomości z kół urzędowych, rząd
węgierski poinformował wczoraj w godzinach wieczornych poseł-
stwo czeskosłowackie w Budapeszcie, iż uważa propozycje sformu-
lowane w nocy rządu praskiego, doręczoną w sobotę posło-
wi węgierskiemu w Pradze, za niewystarczającą podstawę do
podjęcia bezpośrednich rokowań między Węgrami a Czeskosło-
wacją w sprawie uregulowania zagadnień granicznych między
obu państwami.

Jednocześnie rząd węgierski oświadcza, że zwróci się do mo-
carstw europejskich o uregulowanie powyższego zagadnienia na
drodce dyplomatycznej.

Powyższa odpowiedź rządu węgierskiego sformułowana
zostanie w nocy, która doręczona będzie rządowi czeskosłowa-
ckiemu w dniu dzisiejszym.

Jak się dowiaduje korespondent PAT, wobec negatywnej

Co proponowali Czesi?

BUDAPESZT. Pat. Według informacji dyplomatycznego korespon-
denta węgierskiej agencji telegraficznej, nowe propozycje czesko — słowackie
stanowią niewien postępek w porównaniu do propoz. popr. o tyle, że zbliż. się do
szeregu punktów do granic etnicznych. Chociaż odchylają się od tej zasady w
odniesieniu do ważniejszych miast o ludności węgierskiej i starają się zatrzy-
mać te miasta w posiadaniu Czeskosłowacji. Kontrapropozycje węgierskie st-
wierdzają, że propozycje czeskie nie nadają się w tej formie do przyjęcia. —
Jak się zdaje, Praga w dalszym ciągu nie chce uznać zasad, które służyły za
podstawę decyzji monachijskich, a mianowicie zasad, zmierzających do za-
pewnienia pokojowego współdziałania sąsiadujących ze sobą narodów.

odpowiedzi rządu węgierskiego na ostatnią propozycję szeskosło-
wacką, rząd praski podejmie ze swej strony wysiłki dyplomaty-
czne celem uzyskania pozostawienia przy terytorjum czeskosło-
wackiem miast: Koszyc, Munkaczewa, Berechowa i Nitry.

Ultimatywny charakter noty

BUDAPESZT. PAT. Rząd węgierski — jak informują z
kół miarodajnych — postawił wczoraj Pradze bardzo krótkie ter-
miny, które — jeżeli sprawa ma być załatwiona na drodze po-
kojowej — muszą być dotrzymane. Odpowiedź rządu węgierskie-
go na propozycje czeskie wczoraj wieczorem specjalny kurjer
zawiózł do Pragi. Należy oczekiwać, że dzień dzisiejszy przy-
niesie ostateczną decyzję, czy sprawa zostanie załatwiona na
drodce pokojowej, czy też rząd węgierski będzie się musiał uciec
do użycia innych środków.

